

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Międzynarodowa sanacja gospodarcza

W połowie bieżącego miesiąca ponownie zebrać się ma Komitet Przygotowawczy do Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej, która zwołana będzie pod egidą Ligi Narodów.

Projekt zwołania takiej konferencji powstał już kilka lat temu, dotychczas jednak urzeczywistniony nie został wobec trudności ustalenia programu i zakresu działania.

Pierwszym krokiem ku realizacji projektu było powołanie Komitetu Przygotowawczego. Wobec olbrzymiego nawału tematów i materiałów, które winny być poruszone i rozważone przez Konferencję, Komitet Przygotowawczy powołał do życia trzy podkomisje: 1) rolną, 2) przemysłową i 3) handlowo-międzynarodową.

Zadaniem każdej z podkomisji jest ściąganie materiałów w danej dziedzinie, segregowanie i opracowanie tych materiałów. Dotychczas o działalności podkomisji posiadamy informacje bardzo skąpe. Wiadomo tylko, że projektują one rozpisanie całego szeregu ankiet wszechświatowych, które winny dostarczyć niezbędny materiał orjentacyjny i dyskusyjny.

Optymiści w kołach, zbliżonych do aeropagu geneńskiego, przypuszczają, że Komitet Przygotowawczy zdoła w ciągu roku zebrać ów niezbędny materiał i posunąć swoje prace tak, by za rok mniej więcej mogła zebrać się Konferencja Międzynarodowa.

Ci sami optymiści przypisują Konferencji wielkie znaczenie i spodziewają się, że przyzycie się ona może do założenia fundamentów pod wielki gmach sanacji gospodarczej świata.

Optymizm tego nie podzielałymi by najmniej. Przedewszystkiem, po kilkumiesięcznych pracach Komitetu Przygotowawczego dotychczas nie opracował w najgrubszych nawet zarysach przypuszczalnego programu prac Konferencji, a jest to rzeczą niezbędną, gdyż postępować tu należy planowo i celowo. Nie można rozpatrywać jakiejś poszczególnej kwestji i decydować o niej, nie posiadając programu co do całości i skutku akcji sanacyjnej.

A przecież sprawa jest o wiele bardziej złożona, niż kiedy idzie o sanację gospodarczą pewnej jednostki gospodarczej zamkniętej, na terenie której ściera się niekiedy sprzeczne interesy różnych gałęzi produkcji, kapitału i pracy i t. p.

Na terenie międzynarodowym mamy do czynienia z niesłychanie bardziej skomplikowanymi sprawami już chociażby z tego względu, że tam każde posunięcie gospodarcze wiąże się ściśle z kwestjami polityki międzynarodowej. Tam trzeba uzgodnić interesy nie tylko gałęzi produkcji i grup społecznych, lecz i to przedewszystkiem, interesy poszczególnych państw o bardzo rozciągłej skali rozwoju gospodarczego.

Nie dziwi więc nas, że Komitet Przygotowawczy nie znalazł dotychczas drogi, którą dążyćby należało w celu usystematyzowania spraw, mających znaleźć się w porządku dziennym Konferencji Międzynarodowej. Wątpimy też czy po dłuższej nawet pracy da się znaleźć jaką drogę, po której będzie można kroczyć bez uszczerbku dla kogokolwiek i bez supremacji państw, silnych gospodarczo nad państwami słabszymi.

Przedsmakiem, w pewnym przynajmniej stopniu, tego, jak pewne sfery gospodarcze międzynarodowe rozumieją „współpracę” i „sanację” ekonomiczną świata jest ogłoszony przed paroma tygodniami „manifest” finansistów. Manifest ten wyraża zupełnie dąży do ujarznienia słabych przez silnych, do opanowania przez państwa

potężne rynków wszechświatowych, do narzucenia własnych „praw” ekonomicznych — jednym słowem — do podzielenia rynku światowego na różnych i pariasów bez liczenia się z interesami poszczególnych krajów — inaczej — uwzględniając tylko własne interesy.

Przypuszczać należy, że na terenie Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej czynione będą mniej lub więcej otwarte próby narzucenia tego rodzaju „satopoglądu „sanacji” gospodarczej świata”.

Światopogląd ten, jak stwierdziła dyskusja po ogłoszeniu manifestu, podzielała pewne sfery angielskie i amerykańskie oraz Niemcy. Nie jest on na-

tomast do przyjęcia dla reszty państw. Wypowiedziały się przeciwko temu finansistów wszystkie bez wyjątku (prócz wspomnianych wyżej) kraje europejskie jeśli nie całkowicie, to poważnie czyniąc przynajmniej zastrzeżenia.

Dłatego też nie rokujemy wielkiego powodzenia Konferencji Międzynarodowej.

Mimo to jednak rząd polski i polskie sfery gospodarcze winny z wyjątkową uwagą śledzić prace Komitetu Przygotowawczego i brać w pracach tych jak najczynniejszy udział, by nie tam nie mogło się stać, by żadna uchwała nie mogła zapaść bez udziału Polski.

Cały Sejm przeciw represjom prasowym

dekret o represjach prasowych już działa

Warszawa. — Na podstawie uchwały C. K. W., klub P.P.S. zgłosił na pierwszym posiedzeniu Sejmu projekt ustawy, którego art. 1 uchyla rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 4 bm. (o represjach prasowych), zaś art. 2 i 3 będą zawierały klauzule wykonawcze.

Projekt ustawy ma zapewnić przyjęcie niemal jednomyślnie ze strony całego Sejmu.

Sytuacja stała się dla rządu tego rodzaju, iż mówią, jakoby istniał zamiar nie przedstawiania Sejmowi rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, — wskutek czego rozporządzenie to straciłoby automatycznie moc obowiązującą. Są jednak przypuszczenia, niżej dotychczas nieoparte, zwa-

szcza z uwagi na to, iż jak wiadomo, rząd nie uważa za potrzebne informowanie wczas o swoich postanowieniach opinii publicznej, aby w ten sposób przygotować dla siebie dogodną sytuację. Zdaje się, że idea nieprzedstawienia dekretu Sejmowi jest prośbą podsunętą rządowi ze strony Kół przychylnych. Czy zostanie uwzględniona — wielkie pytanie.

Z Poznania donoszą: Skutki nowego dekretu prasowego odczuł w Poznaniu pierwszy „Express Poznański”, który został skonfiskowany przez władzę administracyjną z powodu zamieszkania „wiadomości nieprawdziwych” o znaczeniu politycznym.

W Warszawie w dniu wczorajszym skonfiskowane zostało poranne wydanie „Rzeczypospolitej”.

PPS. przechodzi do opozycji

Minister Moraczewski o ile nie ustąpi z rządu będzie usunięty z partii.

Warszawa. Centralny Komitet Wykonawczy PPS. przygotował w środę na czwartkowe posiedzenie C. K. W. i delegatów Centr. Komisji Związków Zawodowych wnioski, dotyczące się stosunku PPS. do rządu. Treść tych wniosków nie została podana prasie, wiadomo tylko było, że mają charakter opozycyjny.

Tymczasem czwartkowy „Robotnik” ogłosił te wnioski w następującym brzmieniu:

„CKW. stwierdzając, że wydany w dn. 6 listopada dekret prasowy jest nowym pogwałceniem Konstytucji i ciosem, wymierzonym w demokrację, przekreśla bowiem wolność słowa i dźwięku, — wzywa Z. PPS. do poczynienia wszelkich wysiłków, by dekret ten został przez Sejm niezwłocznie uchylony.

CKW. stwierdza, że ostatnie posunięcia Rządu w zakresie polityki społeczno-gospodarczej, zarówno, jak dekret prasowy i zasadniczy stosunek Rządu do demokracji parlamentarnej powodują zajęcie przez PPS. stanowiska opozycyjnego wobec Rządu”.

W komentarzu do tych wniosków oświadcza „Robotnik”, że opozycja socjalistów nie będzie miała nic wspólnego z opozycją złośliwą.

„Nie kwestjonujemy niczyich najlepszych intencji. Nie szukamy ze złośliwością miejsca, gdzieby można by-

ło ugrzyć. Uważamy politykę gospodarczą i wewnętrzną rządu za błędną i szkodliwą ze stanowiska klasy robotniczej, socjalizmu i demokracji. — Tym oto krokiem rządowym przeciwstawiamy się. I dlatego zajęliśmy stanowisko opozycyjne”.

W czwartek odbyło się zapowiedziane zebranie władz politycznych PPS. z organizacjami zawodowymi. Konferencja ta zatwierdziła środową uchwałę Centralnego Komitetu Wykonawczego o przejściu do opozycji względem rządu. Poza to uchwalono szereg postulatów natury gospodarczej i organizacyjnej.

Co się tyczy sprawy ministra Moraczewskiego, to w dniu dzisiejszym o godz. 9-tej rano miała się udać specjalna delegacja kolegów partyjnych do ministra Moraczewskiego, celem nakłonienia go do wystąpienia z rządu. Ponieważ min. Moraczewski był dzisiaj bardzo zajęty, spotkanie odłożono do jutra.

W razie, gdyby min. Moraczewski nie zgodził się na żądanie wystąpienia z rządu, ma on być usunięty z partii.

Jeden z przywódców PPS., zapoznany o sytuacji, zaznaczył, że łożenie się sytuacji jest dla partii socjalistycznej bardzo przykre. Łączy ją bowiem sentyment z osobą Marsz. Piłsudskiego, z drugiej jednak strony wobec polityki rządu znalazła się ona w położeniu przymusowem.

dokumentów, przyczem powiedział:

— To są papiery w sprawie, która kosztowała Skarb Państwa miliony. — Zawierają one opracowane przez jednego z adwokatów tej bandy zeznania, aby ci złodzieje nauczyli się zgodnie zeznawać.

— Przejrzałem następnie owe papiery w domu p. Modzelewskiego. Do tyczyły sprawy Bartoszewicza, Marszałka i Erbsteina.

Przesłuchiwałem następnie p. Modzelewskiego zeznał:

— Pewna osoba, której nazwiska

wymienić nie mogę, przysłała do mnie notatki i opracowane piśmiennie na maszynie zeznania dla niektórych świadków w sprawie nadużyć przy dostawach dla marynarki wojennej. — Uważałem za swój obowiązek poczynić odpisy z tych dokumentów i przesiać je do prokuratury, — Oryginały zwróciłem osobie, która mi je dała.

Przewodniczący: Kto panu przynosił te papiery?

— Nie mogę powiedzieć, gdyż zważyam jestem słowem honoru.

Po dłuższej dyskusji przewodniczący udzielił p. Modzelewskiemu dwudniowego terminu dla uzyskania zwolnienia od zainteresowanej osoby z danego jej słowa.

Po stwierdzeniu przez prokuratora, że nazwisko tajemniczego dostawcy senacyjnych dokumentów jest mu znane, wstaje niespodzianie Marszałka i oświadcza:

— Mogę wyjaśnić, że kiedyś na swoim biurku zastałem omawiane opracowania zeznań. Papiery te mi podrucono w celach prowokacyjnych.

Przewodniczący: A czy pan nie wie jaką drogą tego rodzaju dokumenty trafiły do p. Modzelewskiego? — Owszem. Zaniósł je tam przez zamest moją teściową Bronisławą Czarnocką.

Na wniosek prokuratora sąd postanowił wezwać p. Czarnocką w charakterze świadka.

W końcu rozprawy na wniosek prokuratora żandarmerja aresztowała na sali Marszałka, Erbsteina i Brühla. Prokurator umotywował swój wniosek obawą, by osoby te po zdemaskowaniu ich fałszywych zeznań nie uciekły.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

TELEGRAMY

Kontrola nad Niemcami

Paryz. W związku z konferencjami, jakie odbył Briand z ambasadorem angielskim lordem Creve i gen. Walsh'em pisze „Petit Parisien”, że zastąpienie w najbliższym czasie międzysojuszniczej komisji kontrolującej w Niemczech przez komisję Ligi narodów, staje się coraz prawdopodobniejsze.

Poprawa stanu finansowego Francji

Paryz. Wpływy z podatków bezpośrednich w październiku 1926 r. osiągnęły cyfrę 3,100 milj. franków, nie licząc dochodów z monopolu tytoniowego; wpływy z podatków pośrednich wyniosły w tym samym miesiącu 2,620 milj. franków. Są to sumy dotychczas jeszcze nigdy nie osiągnięte. Ogółem wpływy w roku 1926 do dnia 31 października wyniosły 9,180 milj. franków, przewyższając o 600 milj. franków wpływy za ten sam okres czasu w roku 1925.

Spotkanie Cziczerina z tureckim ministrem spraw zagranicznych

Moskwa. Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerina wyjechał do Odessy celem spotkania się z tureckim ministrem spraw zagranicznych Teifik Ruzsdi Beyem, który przybywa na tureckim wojennym okręcie „Gemidie”. Tymczasem pociągami wyjechał do Odessy poseł turecki przy rządzie ZSSR. Zekim Bey.

Dymisja 8 wice-ministrów

Rzym. Mussolini przyjął dymisję 8-miu podsekretarzy stanu, reszta podsekretarzy stanu, m. in. Grandi, pozostali na swoich stanowiskach.

Anarchiści włoczą grozą śmiercią Garibaldiemu.

Paryz. Wczoraj Garibaldi został skonfrontowany z 3-ma anarchistami włoskimi. Usiłował on wysłać ich jako emisariuszy do Włoch, przeczuli oni jednakże niebezpieczeństwo i odmówili propozycji Garibaldiemu. Konferencja miała przebieg bardzo dramatyczny, owi bowiem trzej anarchiści

usiłowali czynnie znieważać Garibaldi, obrzucili go przytem gwałtownymi wyzwiskami oraz zagrozili śmiercią po jego uwolnieniu.

Ruble sowieckie wciąż płyną do Anglii

Moskwa. W związku z coraz cięższą sytuacją górników pomoc ze strony Sowietów dla strajkujących jest coraz intensywniejsza. W ciągu ostatniego tygodnia przesłano dwie dalsze raty w wysokości miliona i pół miliona rubli. W środę ponownie miało być posłane pół miliona rubli dla strajkujących.

Klejnoty króla angielskiego.

London. „Morning Post” donosi z Teheranu, że rząd przedłożył parlamentowi projekt ustawy w sprawie sprzedaży klejnotów królewskich wartości około 5 mil. funtów sz. Dochód uzyskany z tej sprzedaży miałby być użyty jako kapitał zakładowy planowanego banku państwowego.

Włochy ściągają wojska nad granicę francuską.

Paryż. Ażkolwiek urzędowo zdemontowana została wiadomość o przygotowaniach wojskowych włoskich nad granicą francuską, a zwłaszcza o wzmożeniu nadgranicznych garnizonów, to jednak nie ulega wątpliwości, iż przygotowania wojskowe obustronnie mają miejsce.

W dniu wczorajszym „Action Francaise” donosi, iż Włochy robią przygotowania nad granicą francuską. Nie jest już tajemnicą, że włoski sztab generalny przygotował nowy plan mobilizacyjny, skierowany przeciwko Francji. Włoskie fortece nadgraniczne zostały rozbudowane i wzmocnione.

Bestjalstwo Niemców wobec polskich robotników.

Wrocław. Na dworcu wrocławskim obozują tłumy robotników polskich z rodzinami, którzy pozbawieni zostali pracy w Niemczech po kilkoletnim pobycie.

W oczekiwaniu na pociąg do Polski robotnicy śpią na posadzkach kamiennych dworca.

Czechy zerwują stosunki z Sowietami.

Praga. Wczorajsze dzienniki zajmują się szczegółowo aferą szpiegowską w Pradze i stwierdzają, że pomiędzy Czechosłowacją a Rosją sowiecką wybuchł poważny konflikt dyplomatyczny.

Jest możliwem, że rząd czeski wydał przedstawicieli rządu sowieckiego i cofnie uznanie unji sowieckiej, a to z tego powodu, że poselstwo sowieckie w Pradze pozostawało od szeregu miesięcy w stosunkach ze szpiegami i opłacało ich.

W JESIENI ŻYCIA

PRZEKŁAD z ANGIELSKIEGO HAJOTY.

Craven wszedł z lekko zaniepokojonym wyrazem twarzy.

— Wiem, że to jest zapóźno na wizytę — rzekł — Ale pomyślałem, że może pani raczy mnie przyjąć na chwilę.

— Ależ oczywiście. Podobno ma mi pan coś do powiedzenia. Czy to od Bery?

— Spojrzał na nią zdziwiony.

— Panny Van Tuyn? Nie widziałem jej.

— Czy tak?

— Ja chciałem tylko dowiedzieć się czy jeżeli pani ma wieczór wolny, nie mógłbym prosić, by pani zrobiła mi wielką przyjemność.

— Coś takiego?

— By pani była łaskawą pójść ze mną do Bella Napoli. Przeszedłbym po panty przed ósmą. Noc bardzo piękna. Sucho jest i przyjemnie na dworze.

— Pan chciałby, żebyśmy poszli piechotą?

Zaczerwienił się zlekka.

— Bardzo bym pragnął. Ale jeżeli by pani wolała samochodem...

— Nie, nie. Tylko, że ja jeszcze nie powiedziałam, czy się wogóle zgadzam.

— Ach! Istotnie.

— Dobrze, dobrze — rzekła z uśmie-

SALA STRAŻY OGNIOWEJ W CZĘSTOCHOWIE. | W niedzielę dnia 14-go listopada 1926 roku.

TYLKO JEDEN WIECZÓR
DZIEJE... ŚMIECHU
 Udziel przyjmują najwybitniejsze sily artystyczne teatrów warszawskich.
NIUTA BOLSKA
 uroczą primadonna teatru „Qui pro Quo”
KAROL HANUSZ
JADWIGA BUKOWSKA
 Znakomita primabalerina i recytatorka.
MARJUSZ KORWIN.
 Początek o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni „Cristal”.

Dymow wysłany do Rosji.

Praga. Jak donosi „Czeskie Słowo”, urzędnik sowieckiej misji w Pradze Dymow, po odebraniu paszportu dyplomatycznego opuścił wczoraj Czechosłowację w towarzystwie dyrektora kancelarii misji sowieckiej.

Według doniesienia „Bohemji”, Dymow został przysłany z Moskwy do Pragi celem kontrolowania posła sowieckiego w Pradze. W aferze szpiegowskiej odegrał on rolę agenta prowokatora.

Zaburzenia w Meksyku

Nowy Jork. Jak donoszą tu z Meksyku, w mieście doszło do poważnych zaburzeń ulicznych. W wyniku strzelaniny 10 osób zabito a 29 zraniono. Wiele rannych jest bardzo ciężko.

Zabójstwo marynarzy angielskich.

London. „Times” donosi, że pod Szanghajem zabito 4 ch marynarzy krążownika angielskiego „Wilswan”.

Dzień oświaty pozaszkolnej

ku czci Henryka Sienkiewicza
 Polska Macierz Szkolna, pragnąc uczcić rocznicę śmierci pierwszego prezesa Rady Nadzorczej PMS, Henryka Sienkiewicza, urzędza w dniu 15 listopada r. b. „Dzień Oświaty Pozaszkolnej”, pragnąc w tym dniu rozwinąć propagandę na rzecz pracy oświatowej, której wartość Wielki Pisarz tak silnie w dziełach swych podkreślał.

Celem zorganizowania „Dnia oświaty pozaszkolnej” w Warszawie miejscowe Kola Polskiej Macierzy Szkolnej wykonały Komitet Wykonawczy, który opracował cały program uroczystości stołecznych. Do prezydium Komitetu weszli pp. inż. Jan Lux — przewodniczący, Mieczysław Grabiński — sekretarz i Daniel Nowak — skarbnik, urzędujące codziennie w lokalu Zarządu Głównego PMS, Krak. Przedmieście 7 m. 4, od g. 6—7 wieczorem.

Rocznica zawieszenia broni w Warszawie.

Warszawa. Z okazji 8 rocznicy zawieszenia broni gen. Charyp przyjął dziś wszystkich oficerów francuskich stacjonowanych w Warszawie, a poseł angielski przyjął kolonję angielską w Warszawie. Wszystkie poselstwa państw sprzymierzonych były w dniu wczorajszym nie czynne.

chem. — Zgadzam się i pójdziemy piechotą. Więc od widzenia przed ósmą. Po odejściu Craven'a Lady Sellingsworth spojrziała znowu w zwierciadło.

— Ależ to niemożliwe — rzekła do siebie. — To niemożliwe!

Nienawidziła w tej chwili swą własną twarz i gorzko pożałowała gwałtownego umiesienia z przed dziesięcioletniej. Gdyby mu nie była uiegiła, mogła by wygiadać w tej chwili, zapewne nie jak młoda, ale jak dobrze zakonserwowana kobieta. Teraz była poproszu ruina. Będzie wyglądać śmieśnie, obiadując sam na sam z młodym Cravenem. Ludzie pomyślą, że jest jego babką. Zaważała się. A może lepiej by było odmówić? Niewątpliwie Craven posiada telefon. Wyszuka jego numer i powie mu, że się rozmyśliła, że się czuje niezdrowa. Z łatwością znalazła żądany numer i już brała słuchawkę; ale przypomniała sobie, że Craven mieszkał niedaleko i że mógł jeszcze nie być w domu. Usiadła więc i czekała. W pokoju panowała głęboka cisza, przerywana raz po raz dolałującym z ulicy turkotem kół, lub odgosem samo chodowego sygnalu. Mrok zapadał, a w tym mroku okrutną samotność zdawała się czaić i wyciągać ku niej swe chłodne objęcia.

Przemknęła jej myśl, że mogłaby zaprosić przez telefon Cravena do siebie na obiad. Nikt by jej nie zobaczył z nim, procz jej własnej służby. Ale to byłby kompromis, a ona nie lubiła kompromisów. Albo pójdzić z Cravenem do restauracji, albo zostanie sama w domu przez cały wieczór. Ach! gdyby Karolina Briggs tu była. Co by ona powiedziała na to wszystko? Ale to by zależało od sposobu, w jaki by jej to przedstawiła. Gdyby usłyszała całą prawdę, netylko same fakta, ale i towarzyszące im uczucia, z pewnością poradziłaby przyjaciółce, żeby sobie dała pokój z tą całą historią! Ale Karolina była w Paryżu. A przytem by bezwzględna. Sza! proszę do jądra rzeczy.

Lady Sellingsworth spojrziała na zegarek. Craven mógł już być w domu; ale może będzie lepiej dać jeszcze i sobie trochę czasu. „Bo nie była jeszcze zdecydowana, nie wiedziała, co czyni. Coś pociągało ją; ale coś innego, może rozsadek, może obawa, może tak boleśnie nabyte doświadczenia starało się ją powstrzymać. Przypomniała sobie swój ostatni pobyt w Paryżu, obiad z Karoliną Briggs, straszącą katastrofę na Dworcu Północnym.

Spotkała ją nieszczeście, bo uległa porywowi swego temperamentu przed dziesięciu laty. To powinna ją być naucej, żeby teraz nie ulegać żadnym porywom. Ale tamto, to było tak coś wręcz odmiennego, jak różnym był Craven od tego nikczemnika z Paryża. Ach! ten straszny człowiek! Zniknął z jej życia. Nie widziała go już nigdy. Zniknął równie tajemniczo, jak się zjawiał, unosząc ze sobą swój łup, wszystkie te śliczne klejnoty, które były jej własnością, które nosiła na szyi, na

znajduje się żądanie przyznania prawa osiedlenia w Polsce szerokim sferom niemieckich kupców i duchownym.

Stabilizacja urzędników państwowych będzie wznowiona.

Warszawa. Rada ministrów rozpatrzyła szereg wniosków personalnych, oraz wniosków dotyczących spraw normalnych.

Następnie rozpatrzyła wniosek prezesa Rady ministrów w sprawie ustalenia na rok 1926 wykazu stanowisk, oraz zatwierdziła instrukcje w sprawie ustalenia urzędników państwowych. Stabilizacja urzędników, która maju b. r. była wstrzymana, zostanie więc w ten sposób obecnie wznowiona, wobec faktu, że reorganizacja ministerstw jest bądź na ukończeniu, bądź też w poszczególnych ministerstwach ukończona.

Ankieta o wydajności pracy robotniczej.

Warszawa. Główny Urząd Statystyczny wyda w najbliższym czasie wynik ankiety o wydajności pracy robotników, wydawnictwo to, poprzedzone wstępem, będzie zawierało około 200 odpowiedzi nadesłanych ze strony organizacji przemysłowych i robotników i Zarządów przedsiębiorstw, w sprawie stosunku wydajności pracy do czasów przedwojennych oraz w sprawie zmian zaszych w latach ostatnich.

W ankiecie poruszono takie kwestje jak: wpływ wojny na wydajność pracy, skrócenie czasu pracy i t. p. W odpowiedziach zaznaczyła się wielka rozbieżność zdań, szczególnie wśród przemysłowców i robotników. Zarówno jednak jedni, jak i drudzy podkreślają wzrost wydajności pracy robotnika.

Zboże rumuńskie tańsze od krajowego.

Warszawa. Znaczne partie zboża nadeszły do Lwowa z Rumunii. Jak informują, zboże to jest tańsze od zboża krajowego tak, że w krótkim czasie transporty zboża z Rumunii zaleją całą Południową Polskę.

Przy tej sposobności należy podkreślić, że na ostatnim posiedzeniu komitetu ekonomicznego rozważane były środki, zmierzające do potaniaenia zboża krajowego. Uchwały w tej sprawie trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Zamach na pociąg Warszawa — Paryż.

Bruksela. Belgijska Agencja Telegraficzna donosi, że w związku z zamachem na pociąg Paryż — Warszawa, dokonany w nocy z dnia 30-go października obok miasta Leodun, aresztowany został zastępca kierownika stacji Flamatte, nazwiskiem Saba. — Przynajmniej on do popełnienia zamachu, a na zapytanie z jakiego powodu to uczynił, odpowiedział, że sam nie zdaje sobie z tego sprawy.

piersiach, na rękach, we włosach, w uszach. Czasami zastanawiała się nad tem, jakim mogło być życie i charakter takiego człowieka, który zastawiał sidła na kobiety, budził się zrana i zaspiał wieczorem, knując zbrodnicze plany, posługując się haniebnie darem swej piękności. I zadawała sobie pytanie, jakim sposobem taka czarna dusza mogła się tak ukryć, jak ten łotr mógł wygładać tak męsko, szlachetnie, imponująco.

Ale Seymour Portman przeniknął go od pierwszego wejścia. Widocznie ten typ człowieka działał na kobiece instynkty, ale z mężczyznanami mniej mu się powodziło.

Craven był także bardzo urodziwy. Lady Sellingsworth była jednak pewna, że jej sympatja dla niego nie na tym gruncie jedynie powstała. W tym celu otworzyła sobie w myśli — wieczór spędzony w jego towarzystwie, nadając mu poszczególne rysy, krepa, niezgrabną postać i rzadkie, bezbarwne włosy. Czy i wtedy czas upłynąłby z nim tak prędko i miło? Zapewne nie. Lecz z drugiej strony jemu również byłoby z nią przyjemnie, a przecież nie mogła w tem odgrywać żadnej roli jej powierzchowność. Widocznie zatem, pociągało go ku niej coś, co było więcej warte: jej indywidualność. Tułgłos jakiś jej szepnął: „Lepiej jest gdy ktoś może pociągnąć zarówno indywidualność, jak powierzchowność. Wtedy jest się bezsprzeczną”.

Wybory gminne na G. Śląsk Co o nich mówi prasa niemiecka

Katowice. Prasa niemiecka na Górnym Śląsku zajmuje się wyborami. Z artykułów na ten temat wynika, że Niemcy traktują wybory gminne jako generalny obrachunek nie tylko z polskimi rządami na Śląsku, ale wogóle z polskością. Prasa niemiecka podnosi, że wybory gminne mają w najwyższym stopniu znaczenie polityczne wewnętrzne i zagraniczne. Każdy głos, oddany na listę niemiecką, jest eksperymentem politycznym. Idzie o to, aby całemu światu udowodnić, że „niemieckość na G. Śląsku żyje, rozwija się i stoi na silnych podstawach”. Kraj ten nie jest polskim, tylko polsko-niemieckim (II).

Głosy prasy niemieckiej są poważnym memento i należy je brać poważnie. Niemcy za pośrednictwem „Volkshund” wystawili w czysto polskich gminach, rolniczych swoich „Strohmannów” rolników pochodzenia polskiego, którzy za pieniądze wystawiają listy nie niemieckie. Są wypadki, że na listach niemieckich po wsiach rolniczych niema właścicieli ani jednego rodowitego Niemca, a tylko kupieni Górnolązcy.

SYBIR KARSKIE ZBIRY

KRONIKA

— Uroczystość św. Stanisława Kostki świętem młodzieży. Na dzień dzisiejszy przypada uroczystość św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej. W roku bieżącym przypada również 200-letnica kanonizacji św. Stanisława Kostki.

Uroczystość ta, tak miła sercu każdego katolika i polaka, a zwłaszcza naszej młodzieży, obchodzona będzie przez specjalne nabożeństwa oraz Akademię ku czci św. Stanisława. Pierwsza Akademia odbędzie się, dziś, w sobotę w sali I. Gimnazjum państw., druga zaś — w nadchodzącą niedzielę w sali teatru „Ludowego”.

W myśl okólnika Min. Oświaty dzień dzisiejszy będzie wolny od nauki szkolnej, jest bowiem świętem młodzieży. Z racji uroczystości św. Stanisława Kostki wydajemy jutro specjalny numer „Gońca Czesłochowskiego” z wizerunkiem św. Stanisława Kostki oraz życzyliśmy tegoż świętego, który przez kościół uznany został za Patrona młodzieży katolickiej całego świata.

— Akademia młodzieży gimnazjalnej ku czci św. Stanisława. Dziś, w sobotę, o godz. 6 po poł. w sali I Gimnazjum odbędzie się uroczysta Akademia z okazji 200-letniej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki, patrona polskiej młodzieży i młodzieży całego świata katolickiego. Akademia urzędowa zostanie staraniem kół Solidarności Marjańskiej młodzieży przy I i II Gimnazjum Państwowym.

Na program złożą się: odczyt prof. Soldrowskiego, chóry I Gimnazjum państwowego pod batutą prof. Makoszy, orkiestra II Gimnazjum państw. pod batutą prof. Wopaleniskiego, deklamacje, recytacje itp.

Na uroczystą Akademię podąży cała młodzież szkolna ze wszystkich uczelni miejscowych.

— Nabożeństwo w dniu patrona parafii wojskowej. Dziś, w sobotę, jako w dniu patrona miejscowej parafii wojskowej, odprawione zostanie nabożeństwo w kościele św. Jakuba o godz. 10 rano.

— Koncert „Lutni” w sali Straży Ogniowej. Dziś, w sobotę, o godz. 8-jej wiecz. w sali Straży Ogniowej odbędzie się wielki koncert „Lutni” z udziałem orkiestry symfonicznej i solistów: p. Książkiewicz (śpiew) i p. Bursika (skrzypce).

Dzisiejszy koncert „Lutni” będzie naprawdę wartościową rozrywką kulturalną, to też niewątpliwie zgromadzi liczną i doborową publiczność.

— Zabawa KOS „Victoria”. Dziś, w sobotę, o godz. 9 wiecz. w lokalu Mł. Ew. (I Aleja 14) odbędzie się zabawa KOS „Victoria”. Zabawa ta będzie ostatnią ze względu na nadchodzący advent. Wejście tylko za zaproszonymi.

Kalendarze

Terminowe, bloki do zdzierania itp. na 1927 rok

poleca SKLEP „GOŃCA” II-ga Aleja Nr: 26, tel. 50.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Uchwalenie pożyczki 380,000 zł. na zapasy żywnościowe. Interpelacje w sprawach: pęknięcia nowo wybudowanego zbiornika do wodociągów, używania woźnego Magistratu do „osobliwych” misji, zrujnowania ulic itd. Gorąca dyskusja na temat kontroli robót kanalizacyjnych. Oświadczenie członków Magistratu

W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezesa J. Bugajskiego. Krótkie to posiedzenie, zwołane dla powzięcia zatwierdzającej uchwały za ciągnięcia pożyczek, przyniosło jednak niezwykle ciekawe momenty dzięki palącej kwestii robót kanalizacyjnych.

Po odczytaniu przez sekr. r. Sciegiennego protokołu poprzedniego zebrania Rada jednogłośnie i bez dyskusji powzięła powtórną uchwałę, upoważniającą Magistrat do zaciągnięcia u władz państwowych pożyczek na akcję przeciwdrożyną, mianowicie pożyczki w terminie do 3 miesięcy w wysokości 80 tys. zł. na węgiel i 100 tys. na ziemniaki oraz pożyczki z terminem do 6 miesięcy w wysokości 200 tys. zł. na zakup żyta. Również bez dyskusji Rada uchwałała zaopatrzenie najbiedniejszej ludności w kartofle i węgiel na zimę kosztem 75,000 zł.

Znajdujące się na porządku dziennym trzy interpelacje Mieszcz. Ugr. w sprawie zaopatrzenia w wodę przysyłanych wodociągów i in. nie zostały rozpatrzone, wobec nieobecności prezydenta dr. J. Marczewskiego, który miał udzielić wyczerpujących wyjaśnień jako najbliższy z temi sprawami zaznajomiony. P. prezydent zawiadomił prezydium Rady listownie o niemożności przybycia na posiedzenie.

Następnie prezes J. Bugajski odczytał zgłoszone interpelacje: 1) Mieszcz. Ugr. — czy wiadomo jest Magistratowi o rzekomym pęknięciu zbiornika wodociągowego i jaki jest jego stan; 2) Kola Radz. N. P. R. — wobec załączonego odpisu listu red. Baryńskiego o najscieru jego mieszkania w dn. 31 października przez ławnika Sińskiego wraz z woźnym Magistratu, czy wiadomym jest Magistratowi, że ławnik Siński używa woźnych Magistratu do wywoływania z prywatnych mieszkań obywateli i co Magistrat zamierza w tej sprawie przedsięwziąć; 3) Ugr. „Bundu” — o wydrukowanie sprawozdania i bilansu za 1925 r. oraz przedłożenia sprawozdania z działalności poprzedniej Rady; 4) Ugr. „Bundu” — co Magistrat zamierza przedsięwziąć wobec niesłusznego pobrania od p. Jakubowicza prowizji od podatku przez kontrolera magistrackiego; 5) Mieszcz. Ugr. — wobec zrujnowania ulic: Władysława, Stawowej, Nowokieleckiej i t.d. oraz zamknięcia dla ruchu kołowego ul. Sfrzańkiej, czy Magistratowi ten stan jest znany i co zamierza przedsięwziąć; 6) Kola Radz. Ch. D. — czy Magistrat zwracał się do Elek-

troni o przyspieszenie oświetlenia Zawodzia i Ostątiniego Grosza.

Gorącą i długotrwałą dyskusję wywołał zgłoszony przez Mieszcz. Ugr. wniosek nagły o upoważnienie komisji wybranej na poprzednim posiedzeniu dla przeprowadzenia kontroli nad robotami kanalizacyjno-wodociągowymi, do zaangażowania ad hoc inżynierów-fachowców celem współpracy w komisji oraz o wypłacenie tym fachowcom wynagrodzenia za ekspertyzę kosztową przyjazdu. Za nagłością wniosku przemawiał r. Dzierzbicki, nagłość uchwalono, poczem rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem. Przemawiali kilkakrotnie: r. Dzierzbicki, Stiller, dr. Szewski, ławnik Kiermas, Chojnacki, dyr. Płodowski, dr. Nowak, Januszewski, Stanisław, mec. Pohorille, Federman i inni. Poruszono krążące pogłoski o nieodpowiednim prowadzeniu robót kanalizacyjnych, omawiano kwestję odpowiedzialności i kontroli, dokończonej z ramienia Magistratu przez inż. Wielichowskiego, zasadniczo jednak dyskusja toczyła się nad sprawą kompetencji wybranej komisji.

W toku dyskusji prezes J. Bugajski odczytał złożone oświadczenie członków Magistratu, podpisanie przez wiceprezydenta J. Dziubę, ławnika Kaźmierczaka i innych. Oświadczenie to głosi, że sprawy związane z robotami kanalizacyjnymi, nie były rozpatrywane na posiedzeniach Magistratu, sprawy te prezydent dr. J. Marczewski załatwiał samodzielnie, przeto członkowie Magistratu nie mogą brać za nie odpowiedzialności.

Przeciwko temu oświadczeniu wypowiedział się r. Stiller, twierdząc, że wszyscy członkowie Magistratu muszą być odpowiedzialni solidarnie za wszystko, co się w Magistracie dzieje. W replice wiceprezydent J. Dziuba odpowiedział, że w Magistracie dzieją się rzeczy, o których nie wszyscy członkowie Magistratu wiedzą, nie wszyscy też mogą być odpowiedzialni. Prezes J. Bugajski przerwał dyskusję nad oświadczeniem członków Magistratu, gdyż według regulaminu nie może się ona odbywać na tem samym posiedzeniu.

Powrócono do dyskusji nad wnioskiem nagłym o powołanie fachowców do komisji kontrolnej robót kanalizacyjnych i wkrótce wniosek ten uchwalono wraz z poprawką, że fachowców wybierze Magistrat na wniosek komisji.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 9-jej wieczorem.

O poszanowanie nabożeństw

Tyle razy już pisaliśmy, aby podczas nabożeństw w niedziele i dni świąteczne nie nie urządzić żadnych imprez ani widowisk teatralnych. Tymczasem w zeszłą niedzielę modły się w kościele św. Jakoba byli zgorszani dochodzącymi z zewnątrz świątyni dźwiękami skocznej muzyki, jaka przegrzywała na placu magistrackim.

Obecnie z kół katolickich otrzymaliśmy w podobnej sprawie następującą uwagę:

„Przedstawienie podczas sumy”
— Gazety doniosły, że w niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 11 m. 30 w sali straży ogniowej odbędzie się przedstawienie dla dzieci, w którym wezmą udział artyści warszawscy. Ciekawem jest, czy ci artyści liczą, że na przedstawienie przyjdą dzieci żydowskie, czy katolickie? Godzinę niedzielną, w której po kościołach katolickich odprawiane są uroczyste nabożeństwa parafjalne — sumy — powinny być uszanowane przez wszystkich. Rodzice katolicy nie powinni pozwolić na to, aby ich dzieci szły na przedstawienie, urządzane w tym czasie!

— „Za głosem Bożym”. Dziś, w sobotę, o godz. 6-jej wiecz. w teatrze „Ludowym” (Krakowska 13) odegrany zostanie piękny obraz sceniczy w 4-eh aktach p. t. „Za głosem Bożym”. Jest to obraz z życia św. Stanisława Kostki.

Przedstawienie winno zgromadzić liczną publiczność katolicką, w pierwszym rzędzie zaś przeznaczone jest dla młodzieży ze szkół powszechnych.

— Wiecezór tancezny w Ognisku Oficerskim. Czesłochowskie Koło Stow. „Rodzina Wojskowa” urządziła dziś, w sobotę 13-go b. m. w salach Ogniska Oficerskiego (ul. Kościuszki 24) wiecezór tancezny dla oficerów z rodzinami i osób zaproszonych. Początek o godz. 9 wiecz.

— Czy sklepy będą dziś otwarte? W dniu dzisiejszym, obchodnym uroczystości przez młodzież szkolną, instytucje rządowe i sklepy będą czynne, jak zwykle w dni powszednie. O zamykaniu w dniu dzisiejszym sklepów niema żadnego urzędowego rozporządzenia.

Przy sposobności nadmienić należy, że tak samo podczas obchodu ro-

zniczy 11 listopada nie było żadnego oficjalnego rozporządzenia, nakazującego zamykanie sklepów. Tymczasem niektórzy policjanci nakazywali w niektórych dzielnicach zamykanie sklepów od samego rana, w innych zaś dzielnicach kazano zamykać sklepy na czas nabożeństwa.

Tego rodzaju stosowanie dowolnych nakazów przez funkcjonariuszów niższej władzy wywołuje słuszne rozgoryczenie w sferach kupieckich. Pro to byłoby rzeczą pożądaną, aby na przyszłość odpowiednie władze powia damiały wcześniej drogą oficjalnych ogłoszeń o konieczności zamykania sklepów, aby kupiectwa nie narażało na protokołowe zaręki i szkiany ze strony poszczególnych funkcjonariuszów policyi.

— Wpłata za order „Wirtuti Militari”. Ministerjum Skarbu wydało już rozporządzenie Izobom Skarbowym, aby począwszy od dnia 15 b. m. rozpoczęły wpłaty całkowitej należności — w wysokości 300 zł. Kawalerom Orderu „Wirtuti Militari”. — Do Izob Skarbowych zgłaszać się mają od wymienionego terminu odznaczonymi tym orderem — cywili. — Równocześnie Ministerjum Spraw Wojskowych ogłosiło odpowiedni rozkaz do wszystkich DOK., aby u skutecznie taką samą wpłatę Kawalerom „Wirtuti Militari” — wojskowym.

— Prawo apelacji do władz wyższych. Wobec tego, iż pisma niektóre podały w ostatnich dniach niecisłą wiadomość, jakoby pententem, których sprawy w ciągu trzech dni nie zostały załatwione w starostwie wzgl. w komisariacie rządu, przysługiwało prawo zwrócenia się bezpośrednio do ministra spraw wewnętrznych — należy wyjaśnić iż prawo to przysługuje nie tym interesantom, których sprawy nie zostały załatwione przez wymienione urzędy w ciągu 3 dni (co zresztą w wielkiej ilości wypadków byłoby nawet niemożliwe), lecz tym, którzy w ciągu 3 dni nie zostali przyjęci przez p. starostę wzgl. komisarza rządu.

— Kurs walut w dniu 12 bm. oddział Czesłochowski Banku Polskiego płacił: dolar — 3 zł. 96 gr., frank francuski — 28 zł. 30 gr. za 100, frank szwajcarski — 173 zł. 15 gr. za 100.

Krwawy napad na ulicy Garncarskiej.

Zamieszkała przy ul. Garncarskiej Nr. 80 kupcowa Frajla Rappaport zameldowała policji, że onegdaj o godz. 6 wieczorem napadła na nią, gdy wra cała do domu, trzech znanych jej osobników z tejże ulicy, a mianowicie: Abram Diamond, Lejba Krakauer i Izrael Prepelicki. Napastnicy pobili ją laskami, powodując dość ciężkie obrażenia cielesne, przyczem zrabowali jej 40 zł., które nosiła z targu dziennego do domu.

Sprawców ulicznego napadu aresztowała policja, przekazując ich do dyspozycji sędziego śledczego.

— Zwłoki noworodka. — Zamieszkały na Stradomiu Marjan Organa zameldował policji, że w dniu 10 b. m. podczas wywożenia śmieci z posesji przy ul. Spadek 10 znalazł zwłoki noworodka. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Zwłoki zaś noworodka oddane zostały do kostnicy szpitala Panny Marji.

— Służący okradł ozeldnika i zbiegł. Zamieszkały przy ul. Bocianiej na Zawodziu Władysław Lipszyc zameldował policji, że służący jego Władysław Czarkowski nocyczorajszej skradł ubranie i buty pracującemu u niego ozeldnikowi Bronisławowi Oławie i zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja wdrożyła za zbiegciem poszukiwania.

Napad rabunkowy pod Wieluniem.

W dniu przedczworajszym dokonano napadu rabunkowego w lesie pod wsią Grunty, gminy Działoszyce, pow. wielunięskiego.

Do przedchodzącego mieszkańca Działoszyca, Tobiasza Lejzerowicza, podbiegł zamaskowany osobnik z rewolwerem w ręku i steroryzowawszy go, zrabował portfel z weksłami na sumę kilkuset złotych, oraz 176 zł. gotówką i zbiegł w niewiadomym kierunku, grożąc wystraszonemu Lejzerowiczowi śmiercią w razie wzywania pomocy.

Po ucieczce rabusia, napadnięty zameldował o rabunku w najbliższym posterunku policji. Wszczęto natych-

